

ALGIERIA ZWIĘKSZA LICZBĘ WOJSK NA GRANICY Z TUNEZJĄ

Minister spraw wewnętrznych Algierii poinformował, że wydano polecenie zwiększenia liczby żołnierzy na granicy z Tunezją. Decyzję podjęto po zabiciu pod koniec lipca br. przez islamistów w rejonie przygranicznym ośmiu tunezyjskich żołnierzy.

Żołnierze zostali znalezieni z podejrzniętymi gardłami 29 lipca br. po tym jak wpadli w zasadzkę zorganizowaną przez islamskich bojówkarzy w Mount Chaambi, rejonie znajdującym się tuż przy granicy z Algierią. Ta zbrodnia zmusiła Algierczyków do podjęcia kroków zapobiegających przenikaniu islamistów przez słabo do tego czasu chronioną granicę.

[Więcej: Mimo kontrowersji, niemiecki przemysł zbrojeniowy odważnie wkracza na rynki arabskie](#)

Problem jest jednak w tym, że Algierczycy nie robią tego by chronić własne terytorium, ale by chronić Tunezję. To w Algierii bowiem istnieją aktywne grupy uzbrojonych islamistów. Są one jeszcze pozostałością po krwawej wojnie domowej, która w latach 90-tych zabiła 200 000 osób. Wiele osób przypuszcza, że bojówki które dokonały mordu na tunezyjskich żołnierzach przeszły do Mount Chaambi w Tunezji właśnie z Algierii.

Algierczycy stanowczo zaprzeczają by to było możliwe i podkreślają swoją wolę uczestniczenia w walce z terroryzmem, m.in. poprzez wymianę informacji z sąsiadami. Ogłosili nawet sukces związany z przechwyceniem magazynu broni islamistów: z ciężkim karabinem maszynowym, dwoma karabinami, dużą ilością amunicji w tym rakiet do granatnika przeciwpancernego RPG-7 oraz dwa pojazdy 4x4.

[Więcej: Lotnictwo wojskowe Algierii \(AD 2013\)](#)

Pomimo tego to tylko tunezyjskie oddziały wojskowe kontynuują zbrojną operację przeciwko bojówkom w Mount Chaambi. Operacja ta zaczęła się jeszcze na wiosnę, i została sprowokowana serią zamachów na tunezyjskie siły bezpieczeństwa, przede wszystkim z wykorzystaniem improwizowanych ładunków wybuchowych. Być może robionych właśnie w Algierii.

(MD)